

Naród albański składa podpisy pod przysięgą złożoną Józefowi Stalinowi

TIRANA (PAP)
W Albanii rozpoczęło się zbieranie podpisów pod przysięgą, złożoną przez naród albański Wielkiemu Stalinowi. Tekst przysięgi odczytał na wiecu żałobnym w Tiranie w dniu pogrzebu Józefa Stalina, przywódca narodu albańskiego — przewodniczący Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy — Enver Hodża.
Jako pierwsi złożyli dnia 10 bm. podpisy pod tekstem przysięgi: Enver Hodża, przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego — Omer Nisani, członkowie Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, członkowie rządu i prezydium Zgromadzenia Ludowego.
Zbieranie podpisów pod przysięgą odbywa się w całej Albanii.

Działacze związkowi państw kolonialnych i zależnych przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP)
Do Warszawy przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych grupa działaczy związkowych — uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych, która odbyła się ostatnio w Wiedniu. Działacze ci reprezentują kraje kolonialne i zależne, a m.in.: Alger, Sudan Brytyjski, Trynidad (brytyjskie Indie zachodnie), Unię Południowo-Afrykańską, Złote Wybrzeże i Cypr.

Pod kierownictwem oficerów USA

Krwawa masakra koreańskich jeńców wojennych na wyspie Jonczodo

PEKIN (PAP)
Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, dnia 7 bm. Amerykanie i lisymanowcy dokonali w obozie jeńceńskim na wyspie Jonczodo krwawej masakry jeńców wojennych, zabijając 25 i ciężko raniąc 42 osoby. Masakrą tą kierował bezpośrednio amerykański komendant obozu. Wobec bezbronných jeńców zastosowali Amerykanie broń chemiczną.

Społeczeństwo Śląska dumne jest z nadania swej ziemi imienia Wielkiego Stalina

STALINOGRÓD (PAP)
Społeczeństwo śląskie głęboko przenika uczucie dumy z nadania imienia Wielkiego Stalina bogatej ziemi czarnych diamentów i stali, ziemi upartych, trwałych walk

Nowe ugrupowanie polityczne we Włoszech

RZYM (PAP)
Jak donosi dziennik „Paese Sera” liczni działacze polityczni i członkowie parlamentu włoskiego, w tym postawie — niezależni liberałowie Nutti i Corbino oraz były członek chrześcijańskiej demokracji Terranova — powołali do życia nowe ugrupowanie pod nazwą „Narodowy Związek Demokratyczny”. Ugrupowanie to ma wystąpić z własną listą podczas wyborów do parlamentu. Założyciele związku wezwali wszystkich demokratów nie związanych z blokiem stronnictw rządowych, aby przyłączyli się do nowego ugrupowania i wysunęli jednolity program wyborczy pod hasłem obrony konstytucji, niezawisłości narodowej i pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami.

Czytelnik WIELKOPOLSKI

Rok IX Wyd AB

Poznań, sobota 14 III 1953 r.

Nr 63 (2808)

By stać się godnymi wykonawcami wskazań Wielkiego Stalina

W codziennej ofiarnej pracy pomnażać będziemy siły ludowej Ojczyzny

Czynem produkcyjnym cześć naród polski
pamięć Wodza mas pracujących całego świata

Sarkofag z ciałem Józefa Stalina spoczął w Mauzoleum na Placu Czerwonym. Wróciła z Moskwy delegacja polska, która uczestniczyła w obchodach żałobnych. Jej przewodniczącym — Bolesław Bierut w swym przemówieniu, wygłoszonym na warszawskim lotnisku, powiedział m. in.:

„Naszym niezawodnym wkładem w ogólnoludzką sprawę pokoju, w bieżącą dla nas i dla przyszłości naszych dzieci sprawę budowy socjalizmu jest realizacja naszego planu 6-letniego, codzienne, rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, wszechstronne ucieleśnianie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju, ofiarne, rzetelne, szczere wypełnianie obowiązków względem naszego państwa ludowego. Niewyczerpanym źródłem siły twórczej dla każdego z nas osobiste i dla całego narodu — jest rosnąca siła naszego państwa, które jest wspólnym dobrem materialnym i duchowym polskich mas pracujących. Nie żałujmy przeto trudu, aby nieustannie wzmacniać to wspólne dobro naszą ofiarną pracą...”

O tym, że tak właśnie rozumieją wyrażenie hołdu Józefowi Stalinowi miliony ludzi pracy w całej Polsce — świadczą podejmowane przez poszczególne pracowników, przez całe załogi liczne zobowiązania produkcyjne.

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina załoga Średnich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Srodzie postanowiła wykonać z nadwyżką plan

m-ca marca br. oraz podnieść jakość produkcji. Znacznie zwiększą również produkcję pracownicy Rawickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

W Fabryce Mebli we Wronkach zobowiązania podjęło i realizuje 256 robotników. Wyprodukują oni w marcu ponad plan 33 komplety kuchenne. W Fabryce Mebli w Szamotułach zobowiązania podjęło 247 pracowników. Według obliczeń realizacja tych zobowiązań umożliwi wykonanie marcowego planu produkcyjnego w co najmniej 108 proc. oraz zaoszczędzenie wielu kilogramów surowców pomocniczych.

Podobne meldunki napływają również z innych zakładów produkcyjnych.

★

STALINOGRÓD

Z górą 4600 ton węgla ponad plan — oto treść zobowiązania załogi kopalni im. Maurice Thoreza. — „Większość z nas to reemigranci z Francji, Belgii i Westfalii” — mówi Franciszek Kalenik, podejmując zobowiązanie.

W kopalni „Bolesław Chrobry” cenne zobowiązanie podjęli m. in. młodzi górnicy, uczestnicy zaciągu pionierskiego, pracujący pod kierunkiem sztygara Stanisława Grucy. Zwiększą oni o przeszło 100 kg swą wydajność dzienną.

O 85 proc. przekracza swe zobowiązania rębacz chodnikowy kopalni „Janina” — Bronisław Wojtanowski. Jego obecna wydajność — 233 proc. normy jest osiągnięciem nie notowanym dotychczas w tej kopalni.

★

Nieustannie potęguje się fala zobowiązań, podejmowanych przez mało i średniorolnych chłopów członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR oraz pracowników POM dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

Dla uczczenia pamięci Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, spółdzielcy z Trzeciewa postanowili tegoroczną wiosenną kampanię siewną przeprowadzić

Sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów w Berlinie

BERLIN (PAP)
Dnia 11 marca rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

W pracach Komitetu Wykonawczego biorą udział przedstawiciele studentów: Niemiec, Francji, Włoch, Indii, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Indonezji, Japonii, USA, Anglii i innych krajów.

Na porządku dziennym sesji znajdują się następujące sprawy: zwołanie III Światowego Kongresu Studentów

dziś w ciągu 10 dni, czyli o 5 dni wcześniej, niż przewidywał ich plan. Poza tym zobowiązali się oni znacznie zwiększyć stan pogłowia bydła, trzody i drobiu. Niezależnie od tego członkowie tej spółdzielni wybudują system gospodarczym nową chlewnię oraz powiększą o 5 ha sad owocowy.

Amnestia dla zdrajców narodu francuskiego

PARYŻ (PAP)

Dnia 11 marca rano Zgromadzenie Narodowe, po całonocnej debacie, 390 głosami przeciwko 210 uchwalilo ustawę o amnestii dla zdrajców, którzy współpracowali z okupantem hitlerowskim.

Jak podaje dziennik „France Soir”, amnestia ta obejmie 11 tysięcy wyższych urzędników państwowych, 23 tysiące osób skazanych po wyzwoleniu za współpracę z okupantem oraz 400 byłych deputowanych, senatorów i ministrów.

Amerykańskie samoloty naruszyły znowu obszar powietrzny CSR Nota czechosłowacka do rządu USA

PRAGA (PAP)
Dnia 11 marca hr. ministerstwo spraw zagranicznych

Osiągnięcia radzieckich racjonalizatorów i wynalazców

MOSKWA (PAP)
W zakładach przemysłowych Moskwy pracują tysiące racjonalizatorów i wynalazców. W roku ubiegłym opracowali oni 36.500 różnych usprawnień, których zastosowanie przysporzyło państwu 163 miliony rubli oszczędności.



CAF — fot. Zdz. Wdowiński
BUDOWA WARSZAWSKIEGO METRA
Roboty przy budowie warszawskiego Metra postępują w szybkim tempie naprzód. W szeregu szybów ślasy górniczy prowadzą intensywną pracę przy drążeniu tak zwanych „korutarzy”, którymi w przyszłości przebiegać będą pociągi.
Na zdjęciu: młody rębacz Henryk Jabłoński, opiekuje się aparaturą sygnalizacyjną maszyny wyciągowej.

Zgłaszają się do Partii by lepiej realizować wskazania Józefa Stalina

Najlepsi w produkcji, nauce i pracy społecznej ludzie zgłaszają się do szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby śmiało i pewnie, bardziej ofiarnie i twórczo realizować nieśmiertelne wskazania Józefa Stalina.

W Poznaniu w ciągu ostatnich dni, w których ludność żegnała ukochanego Wodza i Przyjaciela mas pracujących — na listę kandydatów Partii wciągnięto 154 ludzi spośród robotników, inteligencji technicznej, kobiet i młodzieży. W samych tylko Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu do Partii przyjęto 15 nowych członków, wśród nich zastępcę polsa na Sejm — inż. Konrada Halarewicza. W PZO im. Komuny Paryskiej na listę kandydatów wciągnięto 7, w Zakładach Remontowych Maszyn Elektrycznych — 8, w poznańskim węźle PHP — 6 osób. Liczne zgłoszenia wpłynęły do organizacji partyjnych Zakładów „Stomil”, Fabryki Maszyn Złotnych, Poznańskich Zakładów Metalowych, Poznańskiej Bazy Re-

montu Obrabiarek, Poznańskich Zakładów Armatur, Fabryki „Lechia”, wyższych uczelni i innych zakładów pracy.

W Zarządzie Budowlanym nr 15 prośbę o przyjęcie do Partii złożył m. in. przodujący murarz — brygadista Antoni Janowski.

„W tych dniach — powiedział on — kiedy całym światem wstrząsnęła wieść o zgonie Józefa Stalina — lepiej, niż kiedykolwiek zrozumiałem, że moje miejsce jest w Partii. Chcę świadomie budować socjalizm. To jest moja odpowiedzialność na brudne knowania amerykańskich imperialistów...”

W Zakładach „Lechia” w szeregi PZPR wstąpiła m. in. wielokrotna przodownica pracy, członkini ZMP, Czesława Górna. Na zebraniu załogi z prośbą oświadczyła, że dzięki Partii i jej opiece nad organizacją młodzieżową zdobyła mocny oręż ideologiczny w codziennym życiu i pracy i że uświadomienie to pragnie nadal pogłębiać w szeregach Partii.

Robotnicy radzieccy z entuzjazmem wykonują zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie

MOSKWA (PAP)
Z ogromnym entuzjazmem pracuje załoga Zakładów Płyt Ceramicznych w Hucyno pod Moskwą nad realizacją zamówień dla Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie.

Robotnicy Zakładów wystawili już około 7.850 kłrów z płytami ceramicznymi dla wyłożenia fasad warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Faszystowski minister z Bonn domaga się zakazu KPD

BERLIN (PAP)
Agencja ADN donosi z Bonn, że bönnski minister spraw wewnętrznych — Lehr, odpowiadając na pytanie dziennikarza, oświadczył: „W każdych okolicznościach wypowiadam się za jak najrychlejszym zakazem KPD”.

Dlatego przyszli do Partii

W tych kilku dniach tak bolesnych, że żadne słowa nie potrafią oddać ich ciężaru, w tych kilku dniach od pierwszej wiadomości o chorobie Stalina do ostatniej, najstraszniejszej — ludzie instynktownie unikali samotności. Garnęli się do najbliższych, chcieli być między swoimi. Zdarzało się często, że ludzie po pracy nie wychodzili z biur czy fabryk, zbierali się razem w kilku czy kilkunastu, by nie pozostać samemu.

Bo w chwilach tragicznych, a także w chwilach, gdy się najbardziej czuje, że chce się być lepszym, większym — a myśl o Stalinie rodzi takie uczucia — człowiek szuka więzi z najbliższymi, z tymi, którzy czują i myślą tak samo, jak on.

Zapewne i ta prosta, ludzka solidarność, ta prosta i ludzka potrzeba łączenia się z najbliższymi w chwili ciężkiej, a jednocześnie wymagającej odwagi i ofiarności, spowodowała, że tysiące ludzi — robotników, chłopów, inżynierów, naukowców, studentów — po śmierci Stalina zaczęli się zgłaszać do szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przychoǳili samorzutnie, z własnej inicjatywy. Gdy wstrząsnęła nimi śmierć największego Czołwieka naszej epoki, tego, który torował ludzkości drogę do szczęścia, chcieli być wśród najbliższych: w szeregach partii.

Ale nie o to przede wszystkim chodziło. Myśleć o Stali-

nie — to znaczy myśleć o walce, o czynnej postawie, o potwierdzeniu swym własnym życiem wierności celom, które wiążemy z imieniem Stalina.

W Stalinogrodzie, w robotniczym mieście, nazwanym jego imieniem, do 10 bm. zgłosiło się do partii ponad 1200 osób, w tym 663 ZMP-owców. W stoczni gdańskiej zgłosiło prośbę o przyjęcie do partii 220 robotników, techników i inżynierów. Jednego tylko dnia, 9 bm., zgłosiło się do partii 77 robotników Nowej Huty. Wiedzą oni i dają temu wyraz w prostych, wzruszających słowach, że swoją pracą przyczyniają się do zwycięstwa socjalizmu, do zwycięstwa dzieła Stalina.

Również najlepsi spośród chłopów wstępują do PZPR. Władysław Marecik, członek Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Przylesie, powiat Brzeg, powiedział:

„Więść o śmierci największego Przyjaciela i Obroncy pracującego chłopstwa wstrząsnęła mną. Ale, nie wolno załamywać się, choć żal jest wielki. Józef Stalin wskazywał, jak trzeba budować na wsi nowe życie. Zbudujemy je na przekór kułakom i wrogom.”

Liczne są zgłoszenia do partii młodzieży akademickiej i naukowców. Na samych tylko krakowskich wyższych uczelniach 100 studentów wyraziło pragnienie służenia sprawie socjalizmu w szeregach partii. Przewodniczący Wydziału AGN W. Borusiewicz oświadczył:

„My, pracownicy nauki, będziemy zawsze czuli pamięć Wielkiego Koryfeusza nauki, Józefa Stalina, gdyż on wskazał nam drogę prawdziwej nauki. On nauczył nas, jak wiązać tę naukę z zagadnieniami praktycznego życia. My, naukowcy, nie możemy się biernie przypatrywać wydarzeniom politycznym. Przeciwnie — obowiązkiem naszym jest brać w nich jak najszerszy udział, stale podnosić swoją polityczną

świadomość. Mając na uwadze wielkie odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed nami, pragnę wstąpić w szeregi produkującej narodowi partii.”

Jakże małe i żalosne okazały się rachuby wrogów na to, że śmierć Stalina osłabi państwo radzieckie, naród na dzieckie i Komunistyczne Partię Związku Radzieckiego, że osłabi władzę ludową w krajach budujących socjalizm! Po powrocie z Moskwy, gdzie w imieniu całego naszego narodu oddał ostatni hołd Wielkiemu Nauczycielowi, powiedział Bolesław Bierut:

„Nie ma na świecie takiej wrogiej siły, która by była w stanie zatrzymać bieg historii, która mogłaby zachwiać potężnym obozem pokoju i socjalizmu. Natchniony przez wielką myśl i idee Józefa Stalina siły obozu pokoju i socjalizmu rosną i będą niepowstrzymanie skupiać pod swymi sztandarami coraz nowe miliony ludzi, walczących o swą wolność narodową i społeczną. Wytyczone przez Wielkiego Stalina ha-

sla, nauki i idee muszą zwyciężyć.”

Nowe legitymacje partyjne w Polsce — to m. in. odpowiedź dla tych, którzy liczyli na osłabienie obozu socjalizmu po śmierci Stalina.

Blisko 30 lat temu, nad trumną Lenina wygłosił jedno ze swych najpiękniejszych przemówień jego uczeń i przyjaciel, Stalin. Słynne są natchnione słowa jego przysięgi, stanowiącej część tego przemówienia. Teraz, gdy ludzkość opłakiwała śmierć Stalina, miliony ludzi wspomniały te słowa. I miliony ludzi na całym świecie przysięgały sobie, przysięgały swej Partii, że będą szli drogą wytyczoną przez Wielkiego Przewodniczkę ludzkości. Część tej przysięgi, tej żarliwej chęci służenia sprawie Stalina będą zawierały nowe legitymacje partyjne, wydane w Polsce.

Dlatego z tych tysięcy legitymacji partyjnych, które będą wydane teraz nowym członkom Partii, Polska ma prawo być dumna.

S. Kallnowski

Wyteżymy wszystkie siły we wspólnej walce

o pokój i szczęście ludzkości

— piszą robotnicy i chłopci polscy do robotników radzieckich

WARSZAWA (PAP)

Obok tysięcy listów, do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i do jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta, listów, w których społeczeństwo polskie wyrażając swój żal po utracie „niesmiertelnego Wodza” mas pracujących całego świata, zapewnia, że wzmożoną pracą realizować będzie jego wielkie wskazania — liczne załogi robotnicze i mieszkańcy gromad wiejskich piszą do swoich towarzyszy radzieckich. W listach tych robotnicy i chłopci dają wyraz uczuciom głębokiej miłości do narodów kraju Wielkiego Stalina — Kraju Rad i zapewniają, że jeszcze mocniej złączą swe myśli i wysiłki z ludźmi radzieckimi —

z ludźmi dobrej woli całego świata we wspólnej walce o pokój, o szczęście ludzkości. „Imię Stalina oznacza wolność i niepodległość, oznacza szczęśliwe budownictwo socjalizmu. Stalin jest symbolem partii, której doświadczenia są dla nas wzorem i przykładem w pracy i w walce” — pisze załoga Wrocławskiego Zjednoczenia Przemysłowego nr I w depeszy do swych radzieckich towarzyszy przesłanej na ręce ambasadora ZSRR w Polsce.

Listy do towarzyszy radzieckich wystosowują również polscy chłopci.

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Gnojewo w pow. malborskim piszą:

„My chłopci-spółdzielcy zdajemy sobie sprawę, że nasze wyzwolenie z ponurej niewoli hitlerowskiej i spod jarzma obszarników i kapitalistów zawdzięczamy wam towarzysze radzieccy i Wielkiemu Nauczycielowi mas pracujących całego świata — Józefowi Stalinowi.

W codziennej naszej pracy, z imieniem Stalina w sercach, będziemy usilnie przyczyniać się do wzrostu dobrobytu i kultury ludu pracującego wsi, zobowiązujemy się w obecnej wiosennej kampanii siewnej, wzorując się na waszych doświadczeniach, dzięki lepszej uprawie i pielęgnacji ziemi, podnieść wydajność zbóż o trzy kwintale z hektara.”

Strajk nauczycieli w Japonii

PEKIN (PAP)

Jak podało radio tokijskie, nauczyciele japońscy proklamowali 11 marca br. strajk na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi ustawy, zmierzającej do militarystyki szkolnictwa. Rząd japoński usiłuje pozbawić nauczycieli udziału w życiu społecznym, zakazując im „działalności politycznej”.

Rada Generalna Związków Zawodowych Japonii, zrzeszająca 3 miliony członków, wezwwała ich do poparcia strajku nauczycieli.



Pierwsze 10 dni

Przyjrzyjmy się rachunkowi rytmiczności produkcji poznańskich fabryk za I dekadę bieżącego miesiąca: Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii wykonały w ciągu dziesięciu dni marca 36,3% planu miesięcznego. Poznańskie Zakłady Wyróbów Metalowych — 33,1, Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — 32,3 (tylko wartościowo, nie asortymentowo), „Gopiana” — 33,1, Poznańskie Zakłady Wyróbów Korkowych — 31,9, Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego nr 3 — 23,6, Fabryka Sprzętu Rolniczego im. 15 Grudnia — 20,9.

Tych kilka przykładów wskazuje, że pracownicy nie doceniają znaczenia rytmiczności produkcji, która stanowi podstawę wykonywania miesięcznych i rocznych planów. Zapewne w II i III dekadzie zalegające z planem fabryki przypuszczają szturm, by plan dogonić za wszelką cenę. A to pociąga za sobą wzrost kosztów, wzrost awaryjności, wpływa często na obniżenie jakości produkcji.

Codziennym, równym wysiłkiem można najlepiej i najpewniej wykonać zadania naszej szesćciołki!

Dzieci szkolne w Poznaniu podjęły zobowiązania dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina

Młodzież szkolna Poznania głęboko przeżyła śmierć Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina. We wszystkich szkołach odbyły się uroczystości żałobne, a młodzież zaciągała warty przed okrytym kirem portretami Chorażego Pokoju.

W wielu szkołach dzieci i nauczycielstwo podjęło zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

W szkole podstawowej nr 37 zobowiązania podjęli wspólnie uczniowie, nauczyciele i członkowie Komitetu Rodzicielskiego. Postawiono wzmocnić wysiłki nad podniesieniem wyników nauczania,

podnieść poziom pracy ideologicznej w organizacjach uczniowskich oraz zorganizować uczniowskie i nauczycielskie kółka dla studiowania działalności Józefa Stalina.

Sesja prezydium Akademii Nauk Medycznych ZSRR

MOSKWA (PAP) W dniu 11 bm. na sesji prezydium Akademii Nauk Medycznych ZSRR podsumowano działalność komitetu współpracy z wielkimi budowlami, istniejącego przy Akademii.

Przewodniczący komitetu — członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR, prof. Aleksiej Sysin stwierdził, że uczeni przeprowadzili doniosłe prace badawcze, zmierzające do urzeczywistnienia stalinowskich wskazań w zakresie stworzenia jak najlepszych warunków dla budowniczych, jak również dla ludności miast i osiedli, powstających w dzielnicach wielkich budowli.

USA przeszkoli 1500 lotników z Niemiec zachodnich

„Avanti” zamieścił wiadomość z Waszyngtonu, że departament wojny USA polecił generałowi Ridgwayowi zmobilizować w Niemczech zachodnich 1500 lotników dla przeszkolenia ich w Stanach Zjednoczonych. Połączenie to otrzymał Ridgway po zawarciu przez władze amerykańskie porozumienia z tzw. „departamentem Blanka”, tj. z zachodnio-niemieckim Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Handlu

WARSZAWA (PAP) W Warszawie odbyło się plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Handlu, poświęcone omówieniu zadań Związku w czwartym roku planu 6-letniego.

Przed wygłoszeniem referatu sprawozdawczego zebrani uczcili pamięć Józefa Stalina minutą milczenia.

Przebieg obrad wykazał, że w roku 1952 przedsiębiorstwa handlu uśrednionego uzyskały szereg poważnych osiągnięć, wykonując z nadwyżką plany obrotu towarowego. Aktyw związkowy pracowników handlu rozwinął na szeroką skalę socjalistyczne współwzrost o oszczędność,

przekraczanie planów, zmniejszanie kosztów własnych i skracanie czasu postoju środków transportowych.

Obok tych osiągnięć — jak podkreślano na naradzie — popełniono szereg niedociągnięć. W czasie dyskusji wskazywano wielokrotnie na brak rytmiczności w wykonywaniu miesięcznych i kwartalnych planów sprzedaży, co powodowało nierównomierne i niedostateczne zaopatrzenie placówek terenowych.

Poważnym niedociągnięciem był również brak opieki nad ruchem wynalazczości pracowników oraz słabe popularyzowanie metod pracy przodujących zespołów i rad miejscowych.

Komisja ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei przekształcona w posłuszne narzędzie agresorów USA

Obrady Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Dnia 9 bm. w Komisji Politycznej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawą „pomocy i odbudowy” Korei.

Dyskusja toczy się wokół projektu rezolucji, złożonego przez USA i 6 innych krajów. Projekt ten nawołuje do dalszych wpłat rzekomo na „pomoc i odbudowę” Korei.

Na poniedziałkowym posiedzeniu przemawiał przedstawiciel ZSRR Zorin. Podkreślił on, że zasadniczym zagadnieniem, związanym z dyskusyjnym problemem, jest — jak już niejednokrotnie zaznaczała delegacja radziecka — zagadnienie zaprzestania działań wojennych. Zorin stwierdził, że Komisja ONZ do spraw „zjednoczenia i odbudowy” Korei została przekształcona w organ pomocniczy dowództwa amerykańskiego, zasłaniający amerykańską interwencję w Korei. Delegat radziecki oświadczył, że nie może poprzeć projektu siedmiu państw, ponieważ projekt ten zupełnie nie odpowiada potrzebom odbudowy Korei. Z tego powodu — powiedział Zorin — delegacja radziecka składa wniosek o likwidację Komisji ONZ do spraw „zjednoczenia i odbudowy” Korei jako niezgodnej do spełnienia postawionych przed nią zadań.

Przedstawiciel Polski minister Stanisław Skrzyszewski poparł propozycję radziecką. Min. Skrzyszewski podkreślił, że delegat USA Lodge, mówiąc w Komisji Politycznej o „pomocy” amerykańskiej dla Korei, nie wspominał ani słowem o skutkach bombardowań amerykańskich, o stosowaniu napalmu, o wojnie bakteriologicznej i terrorze wobec narodu koreańskiego. Jako

przykład pozwole sobie zacytować jeden z wielu faktów, które mogą być wymienione — oświadczył min. Skrzyszewski. W roku 1952 na Phenian, bohaterską stolicę walczącej Korei, zrzucono 52380 bomb różnego kalibru. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że terytorium Phenianu nie przekracza 52 kilometrów kwadratowych, okaże się, że każdy kilometr kwadratowy jego powierzchni został zbombardowany przez 1000 bomb. Tyśiąc bomb na jeden kilometr kwadratowy — oto jest wymowny przykład „pomocy” amerykańskiej dla Korei.

Minister Skrzyszewski podkreślił następnie, że komisja

Artykuł Wiktora Kłesiewicza na łamach czasopisma „Profesjonalny Sojuz”

Na łamach czasopisma „Profesjonalny Sojuz” (nr 2) ukazał się artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłesiewicza pt. „Współzawodnictwo socjalistyczne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Autor omawia osiągnięcia produkcyjne załóg fabrycznych, uzyskane dzięki rozwijającym się wciąż nowym formom współzawodnictwa socjalistycznego i w oparciu o produkcyjne metody pracy stachanowców radzieckich,

dla spraw „zjednoczenia i odbudowy” Korei oddała się całkowicie na usługi dowództwa amerykańskiego i zawsze służyła mu jako powolne narzędzie. Komisja wraz z tymi, którzy nie zdobyli się na protest przeciwko barbarzyńskiemu aktowi terroru wobec bezbronnego jeńców, stała się współwinna morderstw i okrucieństw. Nawet obrady ONZ nie zahamowały krwawej fali przesłań do jeńców. Świat dowiedział się o nowej zbrodni amerykańskich agresorów w obozie jeńckim. Według doniesień prasy z Tokio z dnia 8 marca 1953 roku, oddziały amerykańskie w obozie na wyspie Jonchon przeprowadziły na rozkaz płk. Mc Mayera nową masakerę, w wyniku której zginęło 23 jeńców, a 42 odniosło rany.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył w zakończeniu min. Skrzyszewski — musi odseparować się od metod amerykańskich, musi głośno zażądać, by nie łączono imienia Narodów Zjednoczonych z tak hańbiącymi aktami, jak mordowanie jeńców, niszczenie miast i wsi, używanie broni masowej zagłady, ekonomiczne ogołacanie Korei i terror wobec ludności. Krokiem, który wskaże, że ONZ ma zamiar odgraniczyć się od bestialskich zbrodni imperializmu amerykańskiego, stać się może rozwiązanie komisji koreańskiej, która służyła sprawom wojny i agresji. Dlatego też delegacja polska popiera wniosek radziecki o rozwiązanie komisji koreańskiej w głębokim przekonaniu, że jest to posunięcie, które ułatwi pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego.

Życie i walka Karola Marksa

Karol Marks urodził się 5 maja 1818 r. w niemieckim mieście Trewir jako syn adwokata. Po ukończeniu uniwersytetu, Marks zamierzał zostać profesorem, lecz reakcyjna polityka rządu zmusiła go do wyrzucenia się tej kariery. Mając zaledwie 24 lata Marks zostaje współpracownikiem, a następnie redaktorem naczelnym „Gazety Reńskiej”. Pismo to staje się pod jego kierownictwem wyrazem rewolucyjno-demokratycznych, co służyło na gazecie represje rządu. Marks musi zrezygnować ze stanowiska redaktora.

W 1843 r. Marks żeni się z Jenny von Westphalen, swą przyjaciółką z lat dzieciństwa, dla której napisał kilka tomików wierszy. W ciągu 40 lat będzie ona wierną towarzyszką pracy i walki Marksa, dzieląc jego radości i smutki.

Z tegoż okresu datuje się wielka przyjaźń Marksa z Fryderykiem Engelsem, serdeczną przyjaźń dwóch tytanów myśli, którą porównać można tylko z przyjaźnią, łączącą ich dwóch genialnych uczniów i kontynuatorów — Lenina i Stalina. Marks zaznał się z Engelsem w 1841 r. i wówczas rozpoczęła się ich współpraca, która dała ludzkości „Manifest Komunistyczny”, jako ich wspólne dzieło, współpraca, w której udział swego mistrza i przyjaciela, Engels określił z właściwą sobie skromnością: „Marks stał wyżej, widział dalej, ogarniał wzrokiem wie-

cej i szybciej niż my wszyscy pozostali”.

Manifest Komunistyczny

W latach 1844/45 poglądy Marksa krystalizują się jako poglądy materialistyczne. Dzięki Marksowi, dzięki marksistowskiej metodzie dialektycznej i marksistowskiemu materializmowi filozoficznemu, zastosowanemu do badania życia społecznego i do badania historii ludzkości, klasa robotnicza i masy ludowe poznały prawa rozwoju społeczeństwa, poznały prawdę o walce klasowej proletariatu z burżuazją i prawdę o nieuchronnym rozkładzie i klęsce kapitalizmu. Dowiedzieliśmy się — posłużymy się sformułowaniem Stalina — że

„kapitalistyczne stosunki produkcji przestały odpowiadać stanowi sił wytwórczych społeczeństwa i popyły w niedającą się pogodzić sprzeczność z siłami wytwórczymi”.

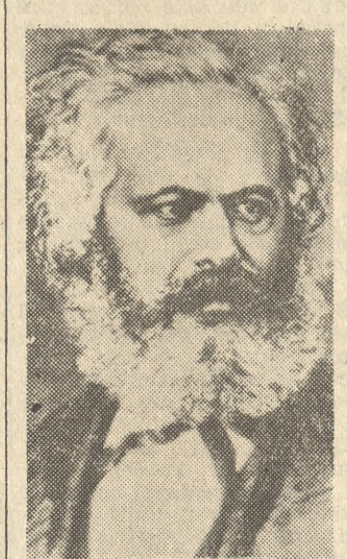
i dowiedzieliśmy się — cytujemy nadal Stalina — że

„kapitalizm brzemienny jest w rewolucję, która powinna być do zastąpienia obecnej kapitalistycznej własności środków produkcji własnością socjalistyczną”.

Marks i Engels zawsze łączyli rewolucyjną teorię z rewolucyjną praktyką. W 1847 r. przystępują oni do tajnego stowarzyszenia „Związek Komunistyczny” i na jego polecenie opracowują „Manifest Komunistyczny”, ogłoszony w lutym 1848 r.

W „Manifestie Komuni-

stycznym” Marks i Engels wykazują, że „historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych”. Wykazują, że



KAROL MARKS

„jedynie proletariatus jest klasą rzeczywiście rewolucyjną” i że ruch proletariatus wstępuje „w interesie obrzanej większości”. Z tych założeń teoretycznych Marks i Engels wysnuwają w „Manifestie” szereg praktycznych i rewolucyjnych wniosków: konieczność dyktatury proletariatus w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, konieczność „organizowania się proletariatus w klasę, a tym samym w partię” i konieczność międzynarodowej jedności klasy robot-

niczej. Końcowe zdanie „Manifestu” — „Proletariatus wszystkich krajów, łączyć się!” — stało się bojowym hasłem światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Rewolucja i emigracja

Rewolucyjne wydarzenia lat 1848/49 wnet potwierdziły rewolucyjną teorię Marksa. Marks powraca do Niemiec i wydaje „Nową Gazetę Reńską”. Określając polityczny program tego pisma, Engels jako jeden z głównych punktów wymienia wojnę przeciw carskiej Rosji, „wojnę, która miała przynieść niepodległość Polsce”. Po zwycięstwie kontrewolucji, Marks wydaje ostatni numer „Nowej Gazety Reńskiej”, w którym w imieniu redaktorów pisma oświadcza: „ich ostatnim słowem będzie zawsze i wszędzie: wyzwolenie klasy robotniczej”.

Wydalony z Niemiec, Marks uchodzi do Paryża, lecz wkrótce zostaje i stamtąd wysiedlony. Zaczynają się lata emigracji w Londynie, gdzie Marks mieszka już do śmierci. Bliski przyjaciel rodziny Marksa, Wilhelm Liebknecht, tak pisze o długotrwałym pobycie Marksa na obczyźnie: „Nedza wygnańca w najstraszniejszej formie gnębiła Marksa i jego rodzinę całymi latami. Mało znalazł się wygnańców, którzy cierpieli sroższy niedostatek niż Marks ze swą rodziną...”.

Żadne trudności nie mogły jednak powstrzymać Marksa ani od pracy naukowej, ani od działalności rewolucyjnej. Marks pracuje od rana do nocy, a często i od nocy do rana, w domu i w bibliotece muzeum brytyjskiego. Czyta we wszystkich językach zachodnio-europejskich, a gdy ma już 50 lat, zabiera się do nauki języka rosyjskiego. O tytanicznej pracy Marksa świadczy fakt, że dla napisania „Kapitału” studiował ponad 1500 książek i sporządza z nich konспекty.

„Kapitał”

W 1859 roku ukazuje się „Przyczynek do krytyki i ekonomii politycznej”, w którym Marks dał — według słów Lenina — „jedynolite sformułowanie podstawowych zasad materializmu, rozszerzonego na społeczeństwo ludzkie i jego historię”. W

przedmowie do tego dzieła znajdują się historyczne słowa: „Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość”. I te słowa — należące dziś do skarbnicy podstawowych zasad myśli naukowej i myśli ludzkiej w ogóle — były przed 100 laty światoburczą (w oczach klas pasywnych) rewelacją, były odkryciem, zmieniającym bieg dziejów ludzkości.

Praca nad „Przyczyńkiem do krytyki ekonomii politycznej” była częścią składową przygotowań do napisania „Kapitału”, którego pierwszy tom ukazał się w 1867 r.

Marks nie ograniczył się w „Kapitał” do „krytyki ekonomii politycznej” (tak brzmi podtytuł dzieła), lecz wskazał ludzkości cel: „wywłaszczenie wywłaszczycieli”, wskazał wykonawcę tego zadania: proletariatus i jego partię, i udowodnił nieuchronność zwycięstwa socjalizmu — wyższej formy społecznej i gospodarczej — nad kapitalizmem, ustrojem wyzysku, kryzysów i wojen, który nieuchronnie rodzi swego grabarza: klasę robotniczą.

Wiecznie żywy

Gdy praca nad pierwszym tomem „Kapitału” zbliżała się do końca, Marks uznał, że ruch robotniczy w różnych krajach Europy wzmożił się na tyle, iż można pomyśleć o utworzeniu międzynarodowej organizacji proletariatus. Jest rzeczą znaną, iż utworzenie i międzynarodówki zbieranie się z manifestacją przeciw carskiej Rosji i za niepodległość Polski. „Zgromadzenie ludowe — pisze Engels — zwołane 28 września 1864 r. w Saint Martin's Hall w Londynie na znak sympatii do Polski, dopiero co znowu zdławionej przez Rosję, dało sposobność podniesienia tej sprawy, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników było założone”.

Po upadku Komuny Paryskiej Marks ogłasza ostatnią ze swych wielkich prac historycznych („Wojna domowa we Francji”) i powraca do gromadzenia materiałów dla 2 i 3 tomu „Kapitału”.

Dnia 14 marca 1883 r. przestaje myśleć „największy ze współczesnych myślicieli”,

jak mówi Engels nad grobem Marksa. Przemówienie to Engels kończy słowami: „Imię jego żyć będzie poprzez stulecia i poprzez stulecia żyć będzie jego dzieło”.

Marks umarł w 1883 r. W tym samym roku wybuchł „strajk żyrardowski” — pierwsze masowe i bojowe wystąpienie polskiej klasy robotniczej. W tym samym roku ukazują się w Polsce pierwszy numer nielegalnego socjalistycznego pisma „Proletariat”. W 1885 r. wybuchł w Orlechowo — Żużewie wielki strajk, mający szczególnie doniosłe znaczenie w dziejach ruchu rewolucyjnego w Rosji. W 1887 r. po raz pierwszy zostaje aresztowany Lenin.

Marks nie żyje, lecz idee jego wiodą do walki klasę robotniczą, stawia się punktem wyjścia dla nieśmiertelnych kontynuatorów nauki Marksa i Engelsa — dla Lenina i Stalina. Leninowskie rozwinięcie marksizmu — leninizm Stalin nazywa „marksizmem epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej”. Pod przewodem Lenina i Stalina klasa robotnicza Rosji dokonuje w 1917 r. zwycięskiego szturmu na kapitalizm. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna jest pierwszym zwycięskim urzeczywistnieniem idei Marksa. Genialne prace teoretyczne Lenina i Stalina, budownictwo komunizmu w Związku Radzieckim, zdobycie władzy przez lud, kierowane przez partię komunistyczną, w Chinach i w obecnych państwach demokracji ludowej oraz w ojczyźnie Karola Marksa, w demokratycznych Niemczech, — oto dalsze historyczne etapy realizacji idei marksizmu.

70 ROCZNICA ŚMIERCI MARKSA PRZYPADA W DNIACH ŻAŁOBY PO ŚMIERCI WIELKIEGO STALINA. W DNIACH TYCH ŚWIAT CAŁY SIĘ PRZEKOŃAŁ, JAK ŻYWA I TWÓRCZA, JAK MOBILIZUJĄCA DO WALKI O SZCZĘŚCIE I POKÓJ LUDZKOŚCI JEST NIESMIERTELNA SPUSZCZONA IDEOWA MARKSA I ENGELSA, LENINA I STALINA. G. J.

Proszę o przyjęcie mnie do Partii

W zapełnionej szalenie świetlicy oddziału W-2 Zakładów im. Józefa Stalina w skupioną ciszę padają proste słowa zyciorysu Stanisława Wolaka, przodownika pracy, członka ZMP.

Odbywa się otwarte zebranie Oddziałowej Organizacji Partijnej, poświęcone pamięci Wielkiego Nauczyciela proletariatus, Józefa Stalina. Organizacja partyjna przyjmuje dziś najlepszych pracowników W-2 w swoje szeregi.

„Mam 23 lata — mówi Wolak. Ojciec mój był robotnikiem w województwie rzeszowskim. Stał się pracą przed wojną nie miał, toteż życie nasze było ciężkie. Matka często płakała po kątach. W roku 1939 ojciec został zabity na froncie, broniąc Ojczyznę przed hitlerowcami. Jako najstarszy w domu, 9-letni chłopak, poszedłem na służbę do bogaczy wiejskich.

W naszych okolicach przebywały w czasie wojny oddziały partyzanckie AL-u. Od nich usłyszałem po raz pierwszy o Towarzyszu Stalinie i Armii Radzieckiej. Odtąd postać Józefa Stalina towarzyszyła mi w moim młodym życiu.

Po wojnie zgłosiłem się do pracy w PGR-ach na Ziemiach Zachodnich. W 1949 roku wstąpiłem do szkoły przysposobienia zawodowego w Zielonej Górze. Po ukończeniu jej rozpocząłem pracę w ZISPO.

Pragnę wstąpić w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby móc jeszcze lepiej i więcej pracować dla zbudowania w Polsce ustroju socjalistycznego. Nakazuje mi to ukończona przeze mnie postać Towarzysza Stalina.”

— Kto jest za przyjęciem towarzysza Wolaka w szeregi naszej Partii?

Podnoszą się twarde, robotnicze dłonie z książeczkami legitymacji partyjnych. — Stanisław Wolak wszedł w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W Oddziale W-2 został również przyjęty w szeregi Partii Franciszek Dukat, jedenastokrotny przodownik pracy. Po zaregistroowaniu jego kandydatury, Franciszek Dukat ze wzruszeniem powiedział: Ja Was, Towarzysze nie zawiodę. Nie zawiodę zaufania mojej Partii. Wchodzę do Partii w dniach, kiedy wszyscy najlepsi synowie naszej Ojczyzny skupiają się przy Partii i Rządzie, aby zamienić swą jedność i swą jednolitą twardą postawą dać odpowiedź podległym do nowej wojny. Moje przyjęcie do Partii pragnę zadokumentować jeszcze wydajniejszą pracą i zobowiązuję

się od dziś, zamiast 278, wyrabiać 288 proc. normy.”

W długiej hall fabrycznej szeregiem stoją surowe jeszcze wagony. Robotnicy montują poszczególne ich części — Przy jednym z nich zastajemy Stanisława Wolaka. Pracuje razem z 4 kolegami. Stanowią Młodzieżową Brygadę Produkcyjną. — Uśmiecha się do nas. „Zaraz będzie śniadanie, to porozmawiamy”.

W przerwie śniadaniowej przychodzi do niego żona, robotnica oddziału W-4. Wolakowie są młodym małżeństwem, dopiero 3 miesiące po

ślubie. Obydwoje ZMP-owcy.

„Nasze życie rodzinne rozpoczynamy w zupełnie innych warunkach, jak nasi rodzice — mówi Stanisław Wolak. — Obydwoje pracujemy. Jesteśmy słuchaczami Wszechnicy Radiowej. Mamy drogę otwartą do awansu w pracy zawodowej. Chodzimy z żoną do teatru, kina, do Klubu Fabrycznego. Zjemy prawdziwie ludzkim życiem.

Chcielibyśmy naszą pracę dobrze przysłużyć się Polsce. To sprawa naszego obywatelskiego honoru.”

(AZ)

Przed tą prawdą nikt się nie schroni

Nawet tępotni waszyngtońscy kandydaci na „panów świata” zrozumieli, że dla pchnięcia narodów w odmienną trzecią pożygi światowej nie wystarczy miliardy we budżety zbrojeniowe, nie wystarczy nacisk i szantaż ekonomiczny, nie wystarczy historia wojenna.

Każdy rok i każdy miesiąc wykazywały im dowodnie, że zbrodnicze plany i kowbojskie metody nie tylko nie zyskują chętnych i potulnych zwolenników, lecz przeciwnie: budzą wzrastający opór w społeczeństwach europejskich — nawet wśród drobniomieszczaństwa i w niektórych odłamach burżuazji. Dolarowi i atomowi gangsterzy przekonali się, że aby wywołać wojnę, trzeba ogłupić i oszukać zarówno własny naród, jak narody Europy, że trzeba wmówić ludziom, iż wojna, którą oni przygotowują, uszlachetnia jest wzniosłą misją: „obrony cywilizacji i kultury”, „obrony osobowości ludzkiej”, „obrony religii”.

Jedną z głównych dróg, które mają doprowadzić do tego celu, do tej mistyfikacji, imperializm USA widzi nie od dziś w wykorzystywaniu uczuć religijnych ludzi wierzących, w wykorzystywaniu autorytetu Kościoła i jego aparatu dla swoich wojennych przygotowań. Nie darmo już w 1947 roku ówczesny prezydent USA Truman przesłał specjalne oświadczenie do Piusa XII, a w oświadczeniu tym, ów — z punktu widzenia katolicyzmu — heretyk pisał do zwierzchnika Kościoła katolickiego o „wspólnocie celów”, gęsto sadząc słowami

takimi jak „włara” i „duch boży”. Nie darmo między polityką Waszyngtonu i polityką Watykanu nawiązane zostało zacieśnianie się z każdym rokiem porozumienie i współpraca.

Wspomniane wyżej oświadczenie Trumana Pius XII nie tylko przyjął, ale z pełną gotowością, z wyciągniętą dłońią listem nań odpowiedział:

„Ekscelencjo — pisał papież — nikt bardziej niż my nie życzy Waszej Ekscelencji sukcesu a dla pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc...”

Jakże podobnie do słów papieskich brzmią słowa episkopatu niemieckiego, który w liście pasterskim z 24 grudnia 1936 roku wzywał katolików do służby dla „Führera”.

„Biskupi niemieccy uważają za swój obowiązek udzielać poparcia Głowie Rzeszy w tej (jego) walce wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają oni w dziedzinie religijnej”.

17 listopada 1949 roku papież przyjął na audiencji senatorów amerykańskich, członków komisji sił zbrojnych USA i takimi do nich słowy przemawiał:

„Obawa przed wojną jest gorsza od samej wojny... Cieszymy się, że prawodawcy i żołnierze kroczą razem w przyjaznej zgodzie. Tak właśnie powinno być...”

Gdy narody całego świata podjęły i zwycięsko prowadziły walkę w obronie pokoju, paraliżując wojenne plany imperializmu — Watykan

występuje przeciw ruchowi obrońców pokoju. Idąc tropem waszyngtońskich władców, oficjalny organ papieski „Osservatore Romano” wydrukował na czołowym miejscu pierwszej strony, w numerze z dnia 16 listopada 1952 roku, oświadczenie Departamentu Stanu USA o zwołaniu Kongresu Wiedeńskiego — oświadczenie atakujące cały ruch obrońców pokoju.

Gdy szlachetny, najgłębiej humanistyczny ruch przeciw wojnie spotyka się z wrogimi atakami Watykanu — potworna zbrodnia na żywym ciele narodu koreańskiego nie została ani słowem potępiona przez zimnych i wyniosłych dostojników rzymskich. Przeciwnie, taki na przykład watykański purpurat, arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Spellman udał się specjalnie w święto Bożego Narodzenia 1952 roku do Korei i wygłosił tam mowę, w której błogosławił żołnierzy-najeźdźców — tych dzieciobójców, gwałcicieli i siewców dżumy.

Aktywny udział Watykanu w amerykańskich przygotowaniach wojennych już sam przez się określa antypolski charakter papieskiej polityki. Kto pomaga imperializmowi w podpalaniu Europy i świata, ten godzi w najżywniejsze interesy naszego narodu, który po dziś dzień jeszcze odczuwa skutki wojny niedawno minionej. Przeciwnie, Watykan jest obojętnym, gwałcicielem i siewcą dżumy.

Wierzących i niewierzących, świeckich i duchownych. I dlatego słuszne stanowisko zajmuje w zamieszczonym niedawno artykule pióra Bolesława Piaseckiego „Słowo Powszechne”, wskazując katolikom polskim ten właśnie obowiązek przeciwdziałania siłom wojny:

„Jeśli się jest za pokojem, to trzeba być przeciw tym, którzy chcą rzucić do wojny masy narodowe innych państw, wbrew podstawowym interesom tych narodów, używając jako środka mobilizującego wykorzystywanie uczuć religijnych dla celów polityki kapitalistycznej i amerykańskiej.”

Brak jednak w artykule Piaseckiego skonkretyzowania charakteru polityki watykańskiej, a przecież Polacy wierzący, jak wszyscy Polacy, powinni możliwie najpełniej o tym wiedzieć.

Wiedzieć, że Watykan nie uznawał i po dziś dzień nie uznaje powrotu Ziemi Odzyskanych do Polski, że przeciwnie, Watykan już od roku 1945 wykazywał i po dziś dzień wykazuje jaskrawą wręcz aktywność w podsycaniu dążeń odwetowych w Niemczech zachodnich, że stawiał i stawia na reakcyjne, szowinistyczne, zdecydowanie wrogi Polsce żywioły niemieckie.

Dlaczego? Czy może ze względu na dobro Kościoła, religii? Wręcz przeciwnie, postawa Watykanu w sprawie Ziemi Odzyskanych bezspornie świadczy, iż poświęca on skwapliwie dobro Kościoła, aby osiągnąć restaurację kapitalizmu niemieckiego na

tych ziemiach. Niech mówią liczby.

Jak podaje prof. dr. Zygmunt Wojciechowski, w roku 1939 katolicy na Pomorzu Szczecińskim stanowili 3,5% ludności, na Dolnym Śląsku 29,6%, na Warmii i Mazurach 15%, a tylko na Śląsku Opolskim, gdzie mieszkala znaczna liczba Polaków — 88,5%. „Ten stan rzeczy — pisze prof. Wojciechowski — uległ ogromnej przemianie w wyniku akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, dokonanej na Ziemiach Odzyskanych. Dziś na tych ziemiach ludność katolicka przekracza 90%. Powrót Polski na Ziemię Odzyskaną nie dokonał się więc z uszczerbkiem katolicyzmowi, lecz z jego na tych ziemiach regeneracją.”

Dla Watykanu jest to jednak sprawa drugiego rzędu. Niech raczej protestantyzm wyprze katolicyzm na tych ziemiach, aby tylko wróciło tam junkierskie i kapitalistyczne panowanie niemieckie, tak miłe sercu i poglądom społecznym Piusa XII.

Polacy wierzący, jak wszyscy Polacy, powinni również wiedzieć o tym, w jak wielkim stopniu polityka watykańska, idąca ręką w rękę z polityką waszyngtońską, przyczyniła się do rozpętania antypolskiej, iście hitlerowskiej hery w Niemczech zachodnich. Jeden tylko list rastera Piusa XII do biskupów niemieckich z marca 1948 r. „wznicił w sposób niebywały wszystkie tajone dotąd lub wyrażane ogólnie i sporadycznie dążenia rewizjoni-

(Ciąg dalszy str. 4)

Najbliższa premiera „Kandydat” Gustawa Flauberta

Najbliższą premierą (28 marca br.) jaką ujrzymy w Poznaniu, to sztuka francuskiego pisarza z drugiej połowy XIX wieku, Gustawa Flauberta — „Kandydat”, napisana bezpośrednio po wydarzeniach Komuny Paryskiej. Prapremiera odbyła się w 1874 roku, a później francuskie teatry jej nie wystawiały. Flaubert zbyt bowiem ostro, jak na gust rządzącej burżuazji, wykiwał sposób, w jaki we Francji zdobywa się fotel deputowanego do zgromadzenia narodowego. Autor „Kandydata” pokazał w sztuce mechanizm ustroju, zjadliwie go ośmieszając. Na leży sądzić, że komedia, która tłumaczy i przygotowuje do wystawienia Stanisław Hebanoński, cieszyć się będzie powodzeniem u naszej publiczności. W głównej roli bankiera Rousselin osiągał: wszelkimi sposobami: szulerkami i przekupstwem swoje cele, zobaczmy Aleksandra Sewraka i Zygmunta Zimla, którzy tę rolę będą grać na zmianę. Skala ich uroczoności da widzieliśmy do możliwości porównawczych. Reżyseria dyr. Władysława Woźnika.

Następna premiera (w połowie kwietnia), tym razem w Teatrze Nowym, będzie znany dramat Rittnera „W małym domku”, pod kierownictwem pozyskanej dla scen poznańskich reżyserki Marii Straszewskiej, która dotąd pracowała w doskonałym zespoł „Teatru Nowego” w Łodzi. Poza tym przystępuje się do prób „Panu Dulskiej na rozdrożu” — Anatola Sterna dla Komedi Muzycznej. W roli tytułowej wystąpi Irena Detkowska. Teatr Objazdowy przygotowuje „Osobliwe zdarzenie” Carlo Goldoniego pod reżyserią Włodzisława Ziemiańskiego.

NASZ OGRÓDEK DZIAŁKOWY

Pierwszy okres zabiegów

Przedwiosnie i wiosna. Dla użytkowników ogródków działkowych, to okres najbardziej wytężonej pracy. Od wczesnego wykonania wszystkich czynności zależy przecież plony prowadzonych w ogródkach upraw. A nie są one małe. 15 tysięcy działkowców w województwie poznańskim zebrało w 1952 roku ponad 7 milionów kg owoców i ponad 7 milionów kg różnych warzyw. Stanowi to poważną bazę zaopatrzeniową dla wielu tysięcy rodzin pracowników.

Chodzi więc o to, aby w tym roku plony były jeszcze wyższe, aby wzrosło zaopatrzenie ludności z tego dodatkowego źródła. Fachowcy twierdzą, że zaniechanie w ogródku jednego dnia w marcu, to prawie tyle co stracony cały rok. Najbliższy tydzień jest ostatnim okresem do wykonania niektórych prac w ogródku. Przeciśnięcie śniegi i przymrozki nie powinny nikogo zrażać.

A więc jeżeli do tej pory tego nie uczyniono, trzeba natychmiast zgrażyć pod drzewami i krzewami opadłe liście, opadłe lub wiszące spleśniałe owoce, zakopać je lub spalić. Czynność bezwzględnie konieczna, gdyż w tym całym śmieciu znajduje się schronienie wiele szkodników i bakterii chorób grzybowych, które wiosną porażają drzewa. Bez żalu trzeba usunąć z działki drzewa słabe, chore lub usychające, gdyż i tak nie będzie z nich pożytku, a pozostawione będą rozsadnikami chorób i szkodników.

W najbliższych dniach należy zakończyć czyszczenie pnii drzew ze starej, odrastającej kory, z mchów i porostów, w których z reguły gnieźdzą się żarłoczne gąsienice. Czyszczenia należy dokonać szcetkami drucianymi, starannie i umiarkowanie, aby nie uszkodzić żywej tkanki. Odpadki zbierać i palić.

O ile tego nie robiono przez kilka lat, trzeba opryskać drzewa 4-procentową karboliną DNK lub 1-proc. kresotolem. Cel tego zabiegu? Zniszczenie jacek mączek, pedzików, przędzimek, miodówek, larw misecznika śliwowego, motylki jabłoniowego itd.

Celem utrzymania jak największej plodności przez odpowiednie nasłonecznienie całych roślin, u krzewów porządkować i znieść z nich liście, które nie będą już potrzebne. Długopędy boczne, jeśli mają silny przyrost a krzew mocno się zagęszcza, trzeba skró-

Józef Kurlatkowski
przewodniczący Prezydium GRN
w Siedlisku Czarnkowskim

Jesteśmy przygotowani do walki o plony

Chłopi naszej gminy Siedlisko w powiecie Trzebiatka bardzo starannie przygotowali się do wiosennych siewów. Zdają sobie sprawę z tego, że realizacja zadań czwartego roku planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa zależy od samego chłopstwa każdej gminy, każdej gromady.

Już zimą nasi gospodarze bardzo pilnie uczęszczali na pogadanki fachowe wygłaszane przez lektorów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej. Zaznajomienie się z nowoczesnymi metodami uprawy pomaga przecież bardzo w podnoszeniu urodzajów.

Obecnie chłopci likwidują 10 proc. zaległości orkowych z jesieni, aby z chwilą większego ocieplenia się bez trudności i przeszkód przeprowadzić najważniejsze wiosenne zadanie — siewy. Ustaliliśmy już szczegółowy plan arealów poszczególnych upraw. Przewiduje on 260 ha pod pszenicę, 53 ha pod jęczmień, 435 ha pod owoce, 20 ha pod buraki cukrowe, 71 ha pod len i przeszło 700 ha pod ziemniaki. To jest plan minimalny. Nasza gmina znacznie go przekroczy. W terminowym wykonaniu tego zadania pomoże jej Gminny Ośrodek Maszynowy swoimi 15 siewnikami.

W magazynach Gminnej Spółdzielni mamy 141 ton nawozów sztucznych, czyli jeszcze raz tyle co w roku ubiegłym. Jest to niewątpliwie wynik ofiarnej pracy robotników w fabrykach przemysłu chemicznego, wynik coraz bardziej upowszechniającego się współzawodnicstwa i podnoszącej się produkcji. Gmina nasza dysponuje również wystarczającą ilością ziarna siewnego na skrypty dłużne i pewną ilo-

ści o połowę ich długości, zwłaszcza pędy rosnące ku środkowi. Pędów głównych w krzewie powinno być około 12 sztuk. U malin pozostawiamy 5—10 pędów najsilniejszych, wycinając u nasady wszystkie pędy słabe i zeszlaczyste.

Zauważone rany i uszkodzenia mechaniczne na drzewach oczyścić z poszarpanej kory i zasmarować maścią ogrodniczą.

Obecnie rozpoczął się okres sadzenia młodych drzew, krzewów agrestu, malin i porzeczki zadowolonych w jesieni. Zaopatrzyć się obecnie w materiał wysadzeniowy, trzeba nabywać jedynie drzewka dobrej jakości, karlowe i krzaczaste jako najodpowiedniejsze dla ogródków działkowych. Przed sadzeniem korzenie przyciąć ostrym nożem — nie sekატorem. Nie sadzić zbyt głęboko, bo wtedy drzewko słabo rośnie, późno owocuje, a owoce daje zawsze drobne.

Jeżeli w jesieni nie zdążyliśmy przekopać całej powierzchni ogródków, musimy to uczynić niezwłocznie, w najbliższych dniach dodając równocześnie obornika lub kompostu. Co najmniej 1/4 część ogródka powinna być obecnie nawożona obornikiem.

Na poletkach warzyw trwałych — jeżeli tego nie zrobiono dotychczas — trzeba w tym tygodniu oczyścić karpą rabarbaru z okrycia zimowego, spulchnić ziemię i zasilić dobrym kompostem. To samo na poletkach truskawkowych. Dla przyspieszenia wzrostu można na część roślin rabarbaru nałożyć skrzynię i spulchnić z oknem, a w razie jej braku beczkę, wiadro lub karton bez dna i okrywać na noc workami celem ochrony roślin przed chłodem. Zagonki ze szczyptami i szczyptkami oczyścić ze starych liści i wszelakiego śmiecia i również spulchnić ziemię.

Najwłaściwszy czas zaopatrzyć się w ziarna warzyw, szczególnie tych, które wkrótce będziemy wysiewać, jak szpinak, pietruszka, marchew i groch. Nasłona nabywać tylko o należytych siłach kielkowania; czyste odmianowo i bez zanieczyszczeń chwastami. Na 1 ar potrzeba nasion: marchwi 60 g, pietruszki 40 g, szpinaku 200 g, grochu przy siewie do zbioru na zielony strak 1 do 1,5 kg, na suche ziarno 2 kg.

O czynnościach w naszym ogródku po 22 marca pomówimy w przyszłym tygodniu.

Inż. M. Czerwńska-Jeżakowa

ści ziarna kwalifikowanego na wymianę. W Gminnej Kasi Spółdzielczej otwarty został kredyt na nawozy sztuczne i na orki. Szczególnie małorolnicy będą z niego w pełni korzystać. Do tego czasu 18 chłopów z Biernatowa złożyło wnioski o przyznanie tych kredytów. Chcą na równi z innymi dobrze ziemię uprawić i zasilić ją najbardziej wartościowymi składnikami nawozowymi, aby przynosiła jak najlepszy plon.

Na ostatniej naradzie aktywu gminnego w sprawie siewów wiosennych bardzo dużo dyskutowaliśmy na temat pomocy sąsiedzkiej. Są bowiem u nas na szczęście nieliczni rolnicy, którzy pomocy sąsiedzkiej nadużywają. Na przykład Antonina Skirpa z Rychlika miała niejedną okazję i możliwość kupienia konia, nie zrobiła tego, „bo i tak sąsiedzi jej będą musieli pomóc”. Zebrani postanowili takim nieobywatelskim rolnikom nie udzielać pomocy. Udzieli się jej tylko prawdziwie potrzebującym i nowoosiedleńcom, którzy zawitają na nasz teren. Według obliczeń około 40 gospodarstw obejmie nasza pomoc sąsiedzka.

Jeszcze raz większa niż w roku ubiegłym ilość nawozów sztucznych, możliwość kupienia lub wymiany kwalifikowanego ziarna siewnego, kredyty w GKS-ie — to tylko część ogromnej pomocy, jakiej udziela władza ludowa pracującym wsi. Chłopi naszej gminy w pełni to rozumieją i chcą iść za przykładem robotniczych zakładów, oddając nie tylko to, co przewiduje plan, ale o wiele więcej produktów żywnościowych i surowców dla przemysłu. Na zebraniu więc padły słowa za szybkim, jak najbardziej starannym przeprowadzeniem siewów, za stosowaniem jak najlepszego ziarna.

Chłopi gminy Siedlisko chcą za przykładem robotników przekroczyć produkcyjne 4 rok planu 6-letniego. W tym też celu zastosowano powszechne współzawodnicstwo między gromadami. Rolnicy z gromady Rychlik zaś, dla uczczenia pamięci Tego, który biedniaką wieś wyprowadził z nędzy i poniżenia — Józefa Stalina, podjęli zobowiązanie ukończenia siewów w ciągu 4 dni. Nad ca-

łokształtem tej wielkiej kampanii czuwać będzie Prezydium GRN.

Chłopi naszej gminy wiedzą, że gospodarka indywidualna nie daje ani im, ani państwu tak wielkich korzyści jak spółdzielcza forma gospodarowania. W tej chwili organizują się już 3 spółdzielnie produkcyjne.

Tak się przedstawia przygotowania do prac wiosennych na roli w naszej gminie. Pozornie jest to bardzo małe pole walki o chleb tegoroczny. Gdy jednak pomyślimy, że z takich gmin jak Siedlisko, składa się cała Polska, to wtenczas uzmysłowimy sobie, jak wielkie znaczenie w realizacji planów gospodarczych ma ta mała jednostka administracyjna. Od pracy i umiejętności mieszkańców każdej gminy i gromady zależy wysokość zbiorów, a więc i siła gospodarcza Polski, sytość jej mieszkańców. Tak też myślą chłopci naszej gminy. I o tym myśląc, będą starali się jak najsumienniejszym przeprowadzić tak ważne w produkcji rolnej — siewy.

Zadania planu 6-letniego wykonają do 22 lipca

Tomasz Śliwiński — „czołowy” przewodnik pracy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego odznaczony srebrną i złotą odznaką przewodnika pracy i Kazimierz Nowacki, odznaczony srebrną odznaką przewodnika pracy złożyli na ręce przewodniczącego Rady Zakładowej ZNTK zobowiązanie następującej treści:

„Pograżeni w głębokim smutku i bólu z powodu śmierci naszego ukończonego Wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina, przyrzekamy w obliczu Jego śmierci stać wiernie przy naszej partii.

W odpowiedzi podjęliśmy wojennym, my jako pracownicy świadomi celów naszego pokojowego budownictwa zobowiązujemy się wykonać zadania planu 6-letniego do dnia 22 lipca 1953 r.”

Przed tą prawdą nikt się nie schroni

(Dokończenie ze str. 3)

styczne zarówno kół klerykalnych, jak i ściśle politycznych — stwierdza dr. A. Rogalski, postępowy publicysta i historyk katolicki.

☆

Czy słuchając i wykonując nakazy polityczne Watykanu i nieprzeciwstawiając się jego działaniu na rzecz amerykańsko-hitlerowskiego obozu wojny — czy można tak postępując, być dobrym obywatelem Rzeczypospolitej, być patriotą polskim?

Jest to pytanie najoczywistszej retorycznej i odpowiedź jest tylko jedna: NIE.

Jedną jest bowiem polityka polska — innej nie ma i być nie może, polityka obrony pokoju między narodami, obrony niepodległości i granic Rzeczypospolitej w oparciu o obóz postępu z ZSRR na czele, polityka budowania socjalizmu, budowania siły i szczęścia Ojczyzny.

Jednoznaczna jest polityka współczesnego Watykanu: polityka wojny przeciw krajom pokoju i socjalizmu, polityka sojuszu z reakcją światową, a przede wszystkim z imperializmem USA i rewizjonizmem niemieckim, polityka przywrócenia kapitalizmu siłą, choćby za cenę śmierci i krzywdy milionów ludzi.

Te dwie polityki są nie do pogodzenia, trzeba opowiedzieć się za jedną lub za drugą. Trzeba, jeśli się stoi na gruncie najwyższych interesów narodu polskiego, odrzucić i zwalczać politykę Watykanu. Kto tego nie czy-

ni, kto czuje się związany nakazami Watykanu w sprawach świeckich, politycznych — ten nieuchronnie schodzi na pozycję antypolską, na pozycję zdrady narodowej.

Ta prawda, przed którą nikt w Polsce się nie schroni, dociera do coraz szerszych, coraz liczniejszych kręgów katolickich — zarówno do świeckich katolików, jak i do tysięcy księży. Nie dotarła do dostojników kościelnych w Polsce, do wysokich hierarchów, których słowa i czyny świadczą, że nie na polskich, lecz na watykańskich stoją pozycjach.

Faktów mówiących o tym jest niemało.

Cóż na przykład zrobili kierownice koła Episkopatu, aby przeciwdziałać antypolskiej polityce Watykanu w sprawie Ziemi Odzyskanych i podsyćmy przez tę politykę zaciekłym napaściom kleru zachodnio-niemieckiego na nietykalność granic Rzeczypospolitej? Czy zdobyli się na patriotyczną postawę, która nakazuje w imię polskich interesów narodowych podnieść tak donośny głos protestu, aby rozległ się on szerokim echem w Polsce i na świecie?

Czy Episkopat poparł Rząd Rzeczypospolitej, który zgodnie z polską racją stanu domagał się zniesienia tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, tak dogodnej dla antypolskiej polityki odwetu?

Episkopat takiej patriotycznej postawy nie zajął. Poszedł za Watykanem wbrew



Fot. H. Ignor

Gromada Dąbrowka Leśna, gmina Oborniki-Północ, uzyskała doskonałe wyniki we współzawodnictwie za rok 1952. Chłopi gromady w terminie i ponad plan zrealizowali obowiązkowe dostawy, jak również wykonali na czas wszystkie zabiegi agrotechniczne i utworzyli kilka wzorowych kół miczurinowskich. Za dobrą pracę otrzymali nagrodę w postaci żmijki do czyszczenia zboża, którą — jak widzimy na zdjęciu — odbiera delegat gromady z rąk sekretarza Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej — Zdzisława Jabczyńskiego.

Listy i odpowiedzi

Dlaczego nie o wypadkach

„Ostatnio — pisze do nas jeden z czytelników z Puszczykowa — byłem świadkiem wypadku samochodowego, którego ofiarą padł mój 5-letni chłopiec. W związku z tym nasuwa mi się pytanie: dlaczego nie zamieszczacie na waszych łamach wiadomości o tego rodzaju wypadkach? Przecież publikowanie podobnych informacji stanowiłoby ostrzeżenie dla społeczeństwa i uczyłoby ostrożności.”

W liście tym, podtytułowanym zresztą troską o dobro publiczne, czytelnik nasz doszedł do wniosków niewłaściwych.

Współczesne dziennikarstwo zerwało całkowicie z tradycjami prasy przedwojennej, uganiającej za sensacją i wywoływaniem niezdrowej emocji. Zadaniem naszej prasy jest informowanie, uświadamianie i pouczanie społeczeństwa.

Przez opublikowanie wypadku, tej lub innej katastrofy, nikt zapewne nie nauczy się właściwego zachowywania przepisów ruchu, czy poprawnego przechodzenia przez jezdnię. Toteż walcząc z niebezpiecznymi wypadkami

— idziemy drogą słuszną, a skuteczną: wskazując na przyczyny wypadków i sposoby ich likwidowania. Pismo nasze, jak i inne gazety codzienne, włącza się również do wszystkich akcji organizowanych przez władze administracyjne i organa MO (walka z pijanstwem i chuligaństwem wśród szoferów, organizowanie „tygodni nauki chodzenia”).

Stwierdzić też trzeba, że zarówno Polski Związek Motorowy — poprzez kursy uświadamiające dla szoferów zaawansowanych jak Związek Zawodowy Transportowców — poprzez fachowe doszkolenia, odprawy i zebrania dyskusyjne z szoferami, jak wreszcie Wydział Komunikacji Prezydium WRN — poprzez narady miejscowe i kwartalne z kierowcami — skutecznie walczą z wszelkimi niedociągnościami. Wspólna ta akcja daje pozytywne wyniki, gdyż, jak nas informuje Wydział Komunikacyjny Prezydium WRN liczb wypadków w bieżącym kwartale w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego poważnie się zmniejszyła. (586)

żywoтному interesom narodowym.

Były ze strony kierowniczych kół Episkopatu próby zasłaniania antypolskiej polityki Watykanu, było nawet — wbrew powszechnie w Europie i w Ameryce znanym faktom — nazwanie tego co czarne — białym.

Wystarczy przypomnieć list pasterski Episkopatu z dnia 23 września 1948 roku albo fakt, że ks. prymas Wyszyński w wywiadzie prasowym z dnia 16. 12. 1952 roku usiłował wytworzyć przekonanie, iż stanowisko Piusa XII w sprawie Ziemi Odzyskanych jest Polsce przychylnie. Nie mogąc przytoczyć na poparcie tej tezy ani jednego słowa papieskiego (bo ono nigdy nie zostało wygłoszone), ks. prymas oświadczył, że „Stolica św. nie jest skłonna do deklaracji słownych” — a przecież gdyby zebrał razem deklaracje słowne Watykanu, kwestionujące właśnie granice na Odrze i Nysie, powstałaby cała broszura.

Fakty dowodzą, iż kierownice koła Episkopatu w żywotnych dla Polski sprawach politycznych, polską racją stanu się nie kierują.

Pkt. 8 Porozumienia głosi:

„Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczając również zbrodniczą działalność band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.”

Nie zdarzyło się ani razu, aby Episkopat napiętnował i

ukarał kanonicznie reakcyjnych księży-przestępców, nie wyłączaając księży-zdradców z procesu krakowskiego.

Przeciwnie, jak to właśnie proces ten ukazał, dostojnicy kurii krakowskiej stwarzali klimat sprzyjający wyleganiu się zdrady i tolerowali antypaństwową działalność reakcyjnych duchownych.

Natomiast patriotyczni i postępowi księża, którzy biorą czynny udział w ruchu obronców pokoju i występują bez dwuznaczności przeciw amerykańsko - hitlerowskiemu wrogowi Polski — ci księża są szczykanowi przez hierarchię.

☆

Chciałoby się powtórzyć za Adamem Mickiewiczem, który dobrze znał wyniosłość polityków w purpurze i fioletach i tak przed z górą 100 laty pisał:

„Lud, który walczy o swoją niepodległość, albo o rozszerzenie swoich swobód, powinien nie ufać... wysokim dostojnikom kościoła, którzy wszyscy jednakowo są przywiązani do kultu absolutyzmu, bez względu na to, czy ten absolutyzm jest mahometański, czy heretycki, czy nawet ateistyczny...” (Z artykułu pt. „Wrogowie ludu” umieszczonego w „Tyguńce Ludów” z dnia 28 kwietnia 1849 r.)

Spółczesność polskie nie ufa również dzisiejszym kierownikom Episkopatu, widząc w nich polityków, dla których nie polska racja stanu, lecz antypolska linia polityczna Watykanu jest miarą działania.

HENRYK KOROTYŃSKI

Dzień POZNANIA

Prenumeratorki, którzy zamawiali w przeddziele wydawnictwa kalendarzowe na rok 1953: „Kalendarz Robotniczy”, „Kalendarz Młodzieżowy” i „Poradnik Rolnika”, otrzymają je najpóźniej do dnia 31 bm.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Tapicerów i Dekoratorów otwiera przy ul. Dzierżyńskiego nr 35 punkt sprzedaży tapczanów. Spółdzielnia ta prowadzić będzie równocześnie skup używanych mebli oraz warsztat naprawczy.

Poznańskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne uruchomiły na dworcach w Górczynie i Dębcu bufety-bary.

W ośrodku szkoleniowym Zakładu Doskonalenia Rzemiosła ukończono pierwszy ogólnopolski kurs szkolenia teoretycznego uczniów kolodziejskich uczących się praktycznie zawodu w indywidualnych warsztatach.

W ubiegłym czwartek odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada kobiet-aktywek spółdzielczości ZSK. Wzięło w niej udział ok. 250 kobiet z całego województwa. Na naradzie omówiono zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej i wiosenną akcję siewną.

W Poznaniu wprowadzono nowe kursy tramwajowe na liniach 1, 4, 8 i 13. Tramwaje nocne kursują w odstępach półgodzinnych, przy czym cena jednorazowego przejazdu wynosi 90 groszy.

Grupa hodowców drobnego inwentarza przy ZSK Poznań-Winiary rozprowadza rasowe sztuki zarodkowe: króliki szynszyle i anory oraz nutrie. Przyjmuje się także zamówienia na kurczaki sukksy i leghorny. Zgłaszać się należy u ob. M. Kaczmarka, ul. Niska 4.

Ośrodek PTT-K organizuje 15 bm. wycieczkę kolejową do Warszawy na mecz ligowy CWKS — Kolejarz (Poznań). Zapisy — ul. Lampiego 23.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PCK zorganizował w gmachu Collegium Maius przy ul. Fredry nr 10 wystawę przeciwrumatologiczną. Estetycznie urządzone wystawy pokazują na planszach, fotografiach i wykresach przyczyny chorób reumatycznych.

W salonie CBWA przy al. Marcinkowskiego zorganizowano wystawę współczesnej plastyki polskiej. Wystawę można zwiedzać codziennie w godz. od 10 do 18, a w niedzielę od 10 do 17.

Chłopi z Nieborzy zdobyli proporzec przechodni

W wyniku współzawodnictwa w zakresie prac rolnych, powiat wolsztyński uzyskał w skali wojewódzkiej 13 miejsc. Wśród gmin pierwsze miejsce zajęły Mochy, przed Siedlcem i Kopanicą. Najlepiej pracowali w ub. roku chłopi z gromady Nieborza, którzy otrzymali też w nagrodę proporzec przechodni, bibliotekę rolniczą i laboratorium miczurinowskie.

Nieborza wyróżnia się od czterech lat w uprawie ziemniaków przemysłowych, osiągając doskonałe wyniki produkcyjne poprzez zakładanie poletek doświadczalnych. W tym roku w Nieborzy rozwinięto swą pracę koło miczurinowskie. (kh)

Wyróżnił się PGR w Strzelcach

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Zacharynie zorganizowała w dniu 6 marca na placu Komuny Paryskiej w Chodzieży stragan skupu złomu i innych odpadków użytkowych, zapraszając w zamian miejscową ludność w sprzęt domowy. Największą ilość złomu — aż 6.400 kg — dostarczyło Państwowe Gospodarstwo Rolne — Zespół w Strzelcach. (jku)

111 kół PCK z 5.093 członkami istnieje w powiecie pilskim

W ubiegłym roku prelegenci Polskiego Czerwonego Krzyża w Pile wygłosili około 500 pogadanek, referatów oraz odczytów związanych z zagadnieniami zdrowia, których wysłuchało 12.280 osób. W powiecie istnieje 111 kół czerwono krzyżowskich, zrzeszających 5.093 członków.

Szkolenie sanitarne I stopnia przeszło tam już 2.451 osób, a II stopnia 1.445 osób. W roku bieżącym planuje się podwojenie liczby przeszkolonych ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży szkół licealnych i zawodowych. (ko)

Z obrań PRN w Chodzieży i Krośoszynie

O sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych O dalszą poprawę warunków bytowych klasy robotniczej

Sesję PRN w Chodzieży poświęcono zagadnieniu sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych. Obrady toczyły się pod hasłem: „Trzeba, aby nasza ziemia ojczyzna dawała rolnikom takie plony, na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i technika” i pod hasłem „Przez spółdzielczość do dobrobytu”. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prezydium PRN — Kaziemierz, wzywając radnych do uczczenia minuty ciszy pamięci Wodza proletariatu światowego — Józefa Stalina.

W toku obrad uchwalono terminy publicznych sesji PRN, w tym 3 wyjazdowe: 25. 4. — PGR Strzelce; 20. 6. — Szamocin; 12. 9. — Margonin i 14. 11. — Fabryka Porcelitu Chodzież.

W celach doświadczalnych planuje się siew krzyżowy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych na obszarze 200 hektarów. Na podniesienie urodzajów niewątpliwie wpłynie w bież. roku szersze zastosowanie do wysiewu nawozów granulowanych.

Z wielu cennymi uwagami opartymi na doświadczeniach i konkretnych wynikach podzielił się przewodniczący spółdzielni produkcyjnych oraz kierownicy zespołów PGR. Stan przygotowania GOM-ów i POM-ów do orki wiosennych jest zadowalający. Na terenie powiatu chodzieskiego areal przeznaczony pod zasiewy wiosenne wynosi 7957 ha, a pula nawozów sztucznych na powiat chodzieski sięga 2446 ton.

Stefan Zjawinski korespondent „Głosu”

Na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Krośoszynie obradowano między innymi nad poprawą warunków bytowych klasy robotniczej powiatu.

W powiecie krotoszyńskim istnieje 4 przedsiębiorstwa, obejmujące 8 zakładów w zakresie 7 branż, m. in.: gazownia, wodociąg, kanalizacja, oczyszczanie miast, budownictwo, zarząd budynków mieszkalnych i hotele. Po-

stały też 73 jednostki usługowe, obejmujące 13 różnych rodzajów branż.

Obszar parków i zieleni w powiecie wynosi 2432 ha — parku leśnego 96,23 ha. Potrzebom miejscowej ludności służą 3 kapiełki: w Krośoszynie, Zdunach i Pogorzeli.

Ochrona przeciwpożarowa opiera się na 38 ochotniczych strażach pożarnych z 2055 strażakami, rozmieszczonymi we wszystkich miastach i gromadach powiatu.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu mieszkaniowemu w Krośoszynie. W ubiegłym roku wyremontowano tam 4872 izby mieszkalne, odbu-

dowano kosztem 182 000 zł zniszczony dom, uzyskując 10 nowych mieszkań o 23 izbach. Obecnie realizuje się budowę bloku mieszkalnego o 54 izbach. W bieżącym roku przewidziano w Krośoszynie budowę dalszych bloków mieszkalnych.

Celem poprawy warunków zdrowotnych zakupiono i zainstalowano w wodociągach w Krośoszynie nowy chlorator.

Pilnym zagadnieniem w skali powiatowej jest budowa publicznych łaźni. W całym powiecie istnieje tylko jedna taka łaźnia — w Kobylinie. (jfk)

Z Wielkopolski

Bojanowscy listonosze wykonali w 108 procentach plan ogólnej prenumeraty na marzec br., w tym plan abonamentu pism rolniczo-fachowych w 260 procentach.

Najwięcej książek rozprowadzają wśród rolników St. Szlachetka i St. Miłcarek. Oboje w 14 dniach sprzedali po 46 książek. Ostatnio listonosze z Bojanowa podnieśli m. in. prenumeratę „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego”. Ludność miasta i gminy Bojanowo abonuje 800 egzemplarzy „Przyjaciółki”, 711 „Gromada — Rolnik Polski”, 484 czasopism dziecięcych. (wt)

W Jarocińskich Zakładach Przemysłu Materiałów Budowlanych Pleszew — Nowawieś, oznaczono 11 przodujących pracowników (w tym 3 kobiety) srebrnymi odznakami „przodownika pracy”.

Ekipa Polskiego Radia z Poznania nagrała ostatnio w Kórniku pieśni w wykonaniu tamtejszego chóru dziecięcego oraz koncert zespołu instrumentalnego — uczniów podstawowej szkoły w Kórniku.

Staraniem dyrekcji szkoły 11-letniej w Wolsztynie, Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” daje tam raz w miesiącu koncerty dla młodzieży.

Orkiestra dziecięca ZBM w Pile przygotowuje się do festiwalu dziecięcego. Za swe osiągnięcia uzyskała już ona dyplomy uznania. Zespół sceniczny tego przedsiębiorstwa natomiast — nie wykazuje żadnej inicjatywy od ostatniego festiwalu. Winę za to częściowo ponosi rada zakładowa, która nie interesuje się życiem świetlicowym zakładu.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, tel. nr 62-70, 64-75.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań
K-4-10074

Teatr

OPERA — g. 19 „Faust”.
POLSKI — g. 19 „Podłotek”.
NOWY — g. 19 „30 srebrników”.
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Magazyn mód”.
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — ulica Grunwaldzka 3, g. 15 i 17.50 — „Szewc Dratewka”.
PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNI: Gniezno — „Faryzeusz i grzesznik”.
Srem — „Pygmalion”.
PAŃSTWOWY TEATR W POZNANIU: Kiszewo — „Sześć godzin ciemności”.
ARTOS — Chelmno pow. Kolo — „Z pieśnią przez wieś”.
Tarnobrzeg pow. Kolo — „Wesołe spotkanie”.
Kina
APOLLO — g. 14 — „Przybrana córka”.

CO * GDZIE * KIEDY

g. 16, 18 i 20 „Kurtyna w górę”, niedz. por. g. 11 „Przybrana córka”.
BALTYK — g. 14.30 — „Miasto nieujarzmione” (polski), g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Przybrana córka” (radz.), por. niedz. g. 10 i 12 — „Miasto nieujarzmione”.
MUZA — g. 14 „Maszyna” (radz.), g. 16 i 18 i 20 „Dziwaczka z baletu”, niedz. por. 10 i 12 „Maszyna”.
RIALTO — g. 14 — „Gesi baby Jagi”, g. 16, 18 i 20 „Podłotek”, niedz. por. g. 10 „Burza na Azji”.
WARTA — g. 11, 12 i 20 — filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 — „Cztery serca” (radz.), niedz. por. g. 12 „Córka marynarza” (radz.).
PIAST — g. 17 i 19 — „Zawieja” (czeski).
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Młoda Gwardia”, cz. I (radz.).
KINO — W PUSZCZY: KOWIE — g. 19 — „Nie ma pokoju pod oliwkami” (włoski, od lat 18).
Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.45 (P), 21.23.50.
Muzyka: 5.10, 6.50, 7.20, 17.45 (P), 18.15 (P), 18.40 (P), 21.32, 22.45, 12.15 na swoją kasetę, 13 koncert rozrywkowy 13.40 — utwory forte pianowe, 14.30 — utwory na obój kompozytorów polskich, 14.50 (P) — pieśni w

14 KRONIKA MARZEC



SOBOTA

Matyldy. Leona
Środa w.: 6.11
zach.: 17.54
Księżyc w.: 5.34
zach.: 16.51

W południowo-zachodniej części kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi zaniżającymi opadami. Nocą temperatura od -2 st. C. na zachodzie do -14 st. C. na północnym wschodzie kraju. Dniem temperatura maksymalna od +4 st. C. na zachodzie do -8 st. C. na północnym wschodzie.

Wiatry umiarkowane, miejscami porywiste z kierunków północnych i północno-wschodnich.



W Gorzowie, w gmachu Prezydium MRN mieści się Klub Międzyzwiązkowy, przysługujący członkowi kilku związków zawodowych. Przy klubie istnieje sekcja artystyczna z zespołami: tanecznym, recytatorskim i chóralnym.

Na zdjęciu zespół taneczny sekcji artystycznej Klubu Międzyzwiązkowego w Gorzowie, w strojach regionalnych.

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Zgoda” należy do przodujących

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Zgoda” w Krotoszynie zajmująca jedno z czołowych miejsc na terenie naszego województwa, cieszy się du-

żym powodzeniem wśród mieszkańców miasta i powiatu. Ostatnio uruchomiła ona swe punkty usługowe w Sulmierzycach i Zdunach.

Pracownicy Szpitala Powiatowego w RAWICZU wprowadzają metody Pawłowa

W czasie ostatniej narady roboczej personelu lekarskiego i pomocniczego Szpitala Powiatowego w Rawiczu podjęto szereg zobowiązań, mających na celu podniesienie poziomu pracy szpitala. Po ustanowieniu otoczyć chorych jak najtroskliwszą opieką, przeprowadzać pogadanki z chorymi, przestrzegać w salach bezwzględnej czystości i ciszy, oszczędnie gospodarować wszelkimi materiałami oraz zorganizować stałe ekipy lekarsko-pielgniarskie, które odwiedzać będą okolice miasta ze wsią.

Spółdzielnia zatrudnia 45 pracowników, w tym 12 kobiet. W ostatnim kwartale ub. roku wykonali oni plan produkcji towarowej w 92,5 procent, a plan produkcji globalnej w 141,1 procentach.

Od września ub. roku założona spółdzielnia wprowadziła grupowe współzawodnictwo. Na wyróżnienie zasługują grupy: Paryska, która wykonała 190 procent planu, Małeckie — 160,7 procent i Dąbrowskiego — 130,7 procent. Dalszy rozwój spółdzielni utrudnia brak odpowiednich lokali. (fk)

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych

W powiecie kaliskim istniały do niedawna tylko 2 spółdzielnie: w Garbowie i Pietrzykowie. Obecnie, dzięki coraz większemu uświadomieniu i przekonaniu się chłopów małych i średniorolnych do wspólnego gospodarowania, powstają nowe spółdzielnie produkcyjne. Ostatnio założono już 7 spółdzielni w tym powiecie — w Szczypiornie. (t)

wyk. chóru Rozgłośni Poznańskiej, 16.20 (P) polska muzyka stylizowana, 17.15 (P) — muzyka różnych narodów, 22.20 — koncert solistów radzieckich, 23.10 — na dobranoc

Audycje inne: 11.45 — głosy maja, 12.45 — dla wsi, 14.10 — szkolna, 15.10 — „Chodź”, opow., 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchna Radiowa kurs I, 18 — W naszej gromadzie, dla wsi, 18.30 (P) — mikrofon sładem listu, 18.55 (P) „Rośniemy w szczęściu i radości dla Polski Ludowej”, 19 — „Ciepłe czasy”, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — Przy sobocie po robocie, 22 — Wszelchna Radiowa kurs II

Sport: 17.35 (P) — audycja sportowa, 21.26 — wiadomości sportowe

MIROSKAW ŻUKAWSKI RZIEKA Czerwona

Operacja nosić będzie nazwę „Impas w karo”. Naczelne dowództwo jest pewne powodzenia, jeśli tylko zachowany zostanie moment zaskoczenia. Dlatego kładzie taki nacisk na absolutną tajność instrukcji.

Major Forge znowu przymknął oczy. Walczył chwilę z sobą, wreszcie spytał bezbarwnie:

— Kto obejmuje Cao-Bang?
— Pułkownik Charton.

Forge pokiwał głową. Charton! Stary żołnierz, jeden z najlepszych, dlatego pakują go w to gniazdo!

Spojrzał pytająco na Théoliere'a. Porucznik siedział trochę sztywno, wyglądał, jakby miał jeszcze coś do powiedzenia. Pod spojrzeniem Forge'a wyprostował się jeszcze bardziej.

— Komendancie — powiedział — melduję wam postuszenie, że przydzielono mnie na własną prośbę do waszej dyspozycji. Zostaję w Cao-Bang.

Forge wysłuchał go bez zdziwienia. Do kad sięgał pamięcią, wszyscy młodzi z Saint-Cyr byli tacy sami. Najpierw honor i słowa wykończone rodzinnymi bajkami w mieszkaniach pełnych marsowych portretów i starych szablisk. Jakaś niezbyt szczęśliwa miłość — i skok w przysięgę jak w rzekę. Później, o wiele później, zostanie z tego wszystkiego tylko chęć władzy i zawiść o awans. Na razie wszystko mu jedno, gdzie go przydzieli i pod czyją komendą. Dopiero później zakłuje go jak giez, kiedy zwala mu na głowę choćby samego Chartona...

— Macie jakieś szczególne życzenia?

Théoliere poruszył przecząco głową.

— Będę się starał stanąć na wysokości zadań, jakie zechce mi pan powierzyć, komendancie.

Forge sapnął ciężko. Nie miał wątpliwości, że ten młodziak stanie na wysokości każdego

zadania, dopóki tylko będzie mógł stać na własnych nogach. Trzeba go będzie zaangażować w operacji otworzenia drogi dla Legii. W jeden dzień nauczy się na dziesięć kilometrów drogi kolonialnej więcej niż przez wszystkie lata Saint-Cyr. Major wstał.

— Dziękuję wam, poruczniku.

Théoliere zerwał się i stanął w służbowej postawie. Forge uścił mu rękę. Coś w wyrazie twarzy porucznika kazało mu przetrzymać jego dłoń w swojej.

— Jeszcze coś?

Théoliere zawał się. Teraz Forge był już pewien, że tamten chowa coś za pazuchą.

— Mówcie śmiało.

Théoliere podniósł na niego oczy.

— Nie wiem, czy nie przekraczam instrukcji, ale myślę, że powinienem to panu zameldować. Byłem na lotnisku w Hanoi, kiedy siedemnaście Junkersów zrzuciło spadochroniarzy na Dong-Khê. Oglądałem je po powrocie, jeden po drugim.

Forge nastroszył się jakby dla stawienia czoła przeciwności i puścił dłoń porucznika.

— Prawie wszystkie wróciły z dziurami od przeciwlotniczych karabinów maszynowych kalibru 12/7.

Forge patrzył gdzieś poprzez Théoliere'a jak przez szybę. Porucznik milczał chwilę, potem dodał jakby dla usprawiedliwienia:

— W instrukcji, którą miałem panu przekazać, nie było o tym ani słowa. Myślałem jednak... wobec tego, że Cao-Bang jest całkowicie zaopatrywany z powietrza, no i skoro jego garnizon ma się podwoić...

Major Forge zwrócił się w stronę biurka.

— W instrukcji — powiedział opryskliwie — nie było o tym wzmianki, bo to dotyczy lotnictwa, a nie mnie. Dziękuję wam, poruczniku.

Gdy Théoliere wyszedł, Forge stał chwilę nad biurkiem ze spuszczoną głową, wreszcie opadł na krzesło. Coś mu stęknęło w piersi jak przeciążony resor. Charton... Charton... Czy mógłby się kto dziwić, gdyby on, Forge, poprosił teraz o odwołanie z Cao-Bang? Wszyscy wzdłuż drogi kolonialnej nr 4, w całym Tonkinie i Hanoi, w Saigonie i Paryżu uznaliby to za zrozumiały odruch miłości własnej starego żołnierza, który nie chce być podwładnym na placówce dowodzonej przez siebie przez półtora roku. Niechby się Charton martwił resztą...

(Ciąg dalszy nastąpi)